

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, czwartek 16 czerwca 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 142 (3425)

Wyd. A

Nakład 43.002

21 bm. — V Plenum KC PZPR

W dniu 21 czerwca br. rozpocznie obrady V Plenum KC PZPR. Plenum będzie poświęcone zadaniom w dziedzinie inwestycji w latach 1961 — 1965.

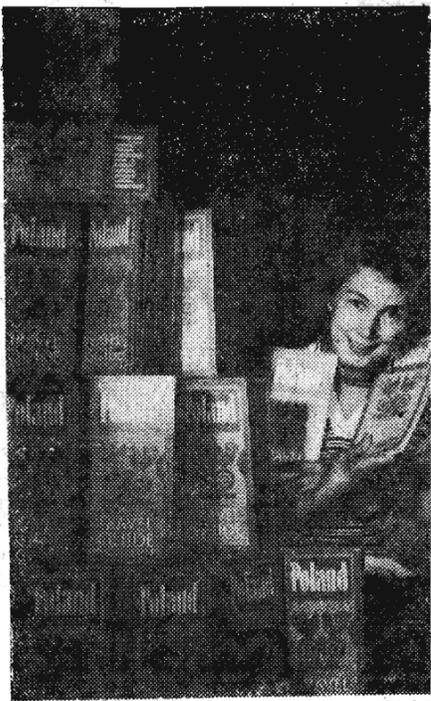
39 posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA

Na środowym 39 posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 10 państw przemawiał znów na wstępie delegat Francji Jules Moch, aby — jak powiedział — zdefiniować stanowisko francuskie w sprawie wyeliminowania środków przenoszenia ładunków nuklearnych.

Z kolei przemawiał delegat czechosłowacki Nosek wyrażając ubolewanie, że Zachód wciąż stara się ominąć główną treść zagadnień stojących na porządku obrad i skierować dyskusję ku różnym szczegółom. Przewodził półgodzinną przemówienie wygłosił delegat amerykański Eaton wypowiadając się w czambuł przeciwko propozycjom radzieckim dotyczącym pierwszego etapu. Utrzymywał on, że te propozycje nie respektują sławetnej „zasady równowagi” między państwami. Raz jeszcze delegat USA ustosunkował się negatywnie do radzieckiego apelu o zlikwidowanie baz.

Następne, czterdzieste posiedzenie wyznaczono na czwartek.



Przed kilkunastoma dniami opuścił prasę Łódzkie Zakłady Graficznych ogólnokrajowy przewodnik turystyczny po Polsce. Liczy on 1000 stron tekstu i wydrukowany jest na papierze offsetowym. Przewodnik obejmuje wszystkie regiony Polski. Tekst przewodnika wydany nakładem „Agpollu” opracowany został pod kierunkiem mgr Zofii Uszyńskiej. Redaktorem technicznym wydawnictwa jest łódzki grafik — Roman Matysiak. Pierwszy nakład w języku angielskim w wysokości 5.600 egzemplarzy sprzedany został w Anglii. W przygotowaniu są wydania w języku niemieckim i francuskim. CAF — fot. Rozmysłowicz

VII Kongres Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody obraduje w Warszawie

WARSZAWA

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zainaugurowane zostały 15 bm. obrady VII Kongresu Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. W kongresie, odbywającym się po raz pierwszy w Polsce od czasu istnienia Unii — bierze udział ok. 200 naukowców, działaczy i miłośników przyrody z kilkudziesięciu krajów Europy i innych kontynentów. W ich liczbie znajdują się światowej sławy przyrodniczy m. in. prof. Jean Baer — prezydent Unii, dr Fairfield Os-

born — uczonego amerykańskiego, autor słynnej książki pt. „Nasza spłodowana planeta” i wielu innych. Licznie reprezentowany jest także świat polskiej nauki przyrodniczej, PAN, instytutów badawczych, wyższych uczelni itp.

Obrady trwać będą 10 dni i zakończenie ich nastąpi w Krakowie. Są one poświęcone omówieniu najważniejszych spraw związanych z problemem ochrania przyrody przed zniszczeniem, jakie niesie ze sobą szybki rozwój techniki. Okazji do szerokiej dyskusji na ten temat dostarczą także przewidziane w czasie kongresu wycieczki do najcenniejszych zabytków przyrody w naszym kraju m. in. do Puszczy Białowieskiej oraz parków narodowych: Tatrzańskie, Pienińskiego i Ojcowskie. Zagraniczni goście będą się tu mogli zaznajomić z naszymi dotychczasowymi osiągnięciami w dążeniu do znalezienia kompromisu między interesami przyrody a potrzebami gospodarczymi kraju.

Za miesiąc — proces członków rządu Menderesa

LONDYN

Przedstawiciel tureckiego Komitetu Jedności Narodowej oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Ankarze, że proces przeciwko aresztowanym odpowiedzialnym politykom rządu Menderesa rozpocznie się prawdopodobnie za miesiąc w Stambule.

Zegar atomowy — z dokładnością do 3 sekund na 100 milionów lat

TOKIO

Grupa uczonych japońskich z uniwersytetu tokijskiego pod kierownictwem prof. Jozsi Szimoda buduje zegar atomowy, który będzie najprecyzyjniejszym zegarem na świecie. Będzie on dokładniejszy o tysiąc razy od zegara atomowego zbudowanego ostatnio przez uczonych amerykańskich. Jak oświadczył prof. Szimoda, zegar ten będzie wskazywał czas z dokładnością do 3 sekund na 100 milionów lat.

W japońskim zegarze atomowym pomiar czasu będzie dokonywany przy pomocy cząsteczek gazu amonaku, które drgają ze stałą szybkością 800 milionów cykliów na sekundę. Prof. Szimoda ma na dzieło, że przy pomocy zegara uda mu się znaleźć konkretne dowody świadczące o słuszności teorii względności Einsteina.

Japoński zegar atomowy ma być gotowy na wiosnę przyszłego roku.

Okolo 6 milionów Japończyków demonstrowało przeciwko układowi bezpieczeństwa z USA

Krwawe zajścia w Tokio

Ponad 1200 demonstrantów i 500 policjantów — rannych

Dzisiaj uroczyste otwarcie Spartakiady miasta Rzeszowa

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste otwarcie Spartakiady miasta Rzeszowa, która trwać będzie aż do dnia 19 bm. Dzisiaj o godz. 8.30 ulicami miasta przemarszeruje ze stadionu Waltera na stadion Resovii kolonna uczestników tej wielkiej imprezy organizowanej w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uroczyste otwarcie Spartakiady pionu szkolnictwa odbędzie się na stadionie Resovii o godz. 10, na stepnie zaś rozpoczyna się rozgrywki w piłce siatkowej, koszykowej, zawody w lekkiej atletyce. Na stadionie Waltera zaś, odbędą się zawody strzeleckie.

Spartakiada młodzieży szkolnej trwać będzie do 17 bm. W dniach 18 i 19 bm. przeprowadzona będzie Spartakiada z udziałem związków zawodowych i wojska. W programie przewidziane są pokazy gimnastyczne uczniów szkół średnich (19. VI, godz. 12 — stadion Resovii), pokazy gimnastyki akrobatycznej w wykonaniu rzeszowskiej Stali, wyścigi kolarskie (18. VI), zawody lekkoatletyczne (18 i 19. VI), zawody siatkówki i koszykówki oraz w strzelectwie sportowym.

Zakończenie Spartakiady nastąpi w dniu 19 bm. o godz. 11 na stadionie Resovii.

64-letni maturzysta

WROCLAW

Na naukę nigdy nie jest za późno. Dał tego dowód najlepiej mieszkający Wrocławia 64-letni Antoni Łozowski, który zdał maturę w III Liceum Ogólnokształcącym dla dorosłych we Wrocławiu.

W stolicy Dolnego Śląska w ciągu 15 lat nikt jeszcze nie otrzymał świadectwa dojrzałości w tak „dojrzałym” wieku — a najprawdopodobniej A. Łozowski jest również jednym z najstarszych maturzystów w Polsce. W ciągu całego roku szkolnego nie opuścił on ani jednego dnia zajęć i wyróżniał się w nauce niezwykłą sumiennością i obowiązkowością.

XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie

Barometr handlowy idzie w górę

70 tysięcy osób zwiedziło Targi w ciągu 3 dni

POZNAŃ

Ta targach w Poznaniu coraz częściej dochodzi do podpisywania ciekawych i wartościowych kontraktów. Przeważają — jak dotychczas — zdecydowanie transakcje na eksport naszych towarów.

Na pierwszym miejscu pod względem dokonanych już obrotów uplasował się „Cekop”, eksportujący kompletne obiekty. Dotychczas centrala ta dokonała obrotów w wysokości prawie 14 milionów złotych dewizowych. 15 bm. nastąpiło podpisanie z przedstawicielami „Strojimportu” z Czechosłowacji kontraktu na dostawę do tego kraju polskiej kompletnej fabryki kwasu starkowego o wydajności

100 tys. ton rocznie. Dostawa nastąpi w 1961 r. Dwa kontrakty podpisał „Elektrim” — jeden z Czechosłowacją — na dostawę większej partii żarówerek oraz drugi — na dostawę do Bułgarii części do grzewarek.

Spore zainteresowanie wywołała na targach wiadomość o sprzedaży przez centralę „Uniwersal” dużej partii 118 tys. — rowerów do Stanów Zjednoczonych. Dosta-

wy ich — a będą to głównie rowery turystyczne — rozpoczną się jeszcze w tym roku. Równocześnie kupcy z USA zakontraktowali partię radiolodbiorników „Bolero”.

Centrala Warimex” zakupiła w NRD i Czechosłowacji maszyny poligraficzne, tarcze ściernie oraz aparaturę laboratoryjną i kontrolno-pomiarową za 2 mln zł dewizowych.

Założenia eksportowe, jakie postawiła sobie centrala handlu zagranicznego „Rolimpex” na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, wynoszące 3 miliony zł dew. zostały już w czwartym dniu trwania poznańskich imprez przekroczone. Przedstawiciele „Rolimpexu” zdążyli sprzedać różne towary spożywcze za kwotę blisko 4 milionów zł dew. Przedmiotem podpisanych kontraktów z kupcami Anglii, NRF, Szwecji, Szwajcarii, USA i innych, były w większości artykuły tzw. sezonowe, jak: świeże jagody czarne, grzyby — kurki w stanie świeżym i solonym, ślimaki i owoce.

Do 14 bm. Targi Poznańskie zwiedziło ponad 70 tys. osób, w tym blisko 2.700 cudzoziemców prawie ze wszystkich krajów europejskich i wielu zamorskich.

Jak dotychczas, zbyt mało przybywa na MTP wycieczek polskich techników i fachowców.

Wyniki wyborów parlamentarnych w Czechosłowacji

PRAGA

Według ostatecznych danych ogłoszonych przez Centralną Komisję Wyborczą, kandydaci do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się w Czechosłowacji 12 bm. otrzymali 99,88 procent wszystkich głosów, zaś kandydaci figurujący na listach wyborczych rai narodowych wszystkich szczebli — 99,82 proc. głosów.

Według danych Słowackiej Komisji Wyborczej, kandydaci do Słowackiej Rady Narodowej otrzymali 99,79 proc. głosów. Wynik wyborów — jak pisał „Rude Pravo” — jest dowodem pełnego zaufania narodu do polityki partii, dowodem, iż naród czechosłowacki zdecydowany jest walczyć o pokój i o szczęśliwe życie w republice socjalistycznej. W niedzielnych wyborach — pisze dalej dziennik — naród nasz zapobiegł projektowi nowej konstytucji i naszą linię polityki zagranicznej. Wyraził on również całkowite poparcie dla nieustających wysiłków Związku Radzieckiego w walce o pokój na całym świecie.

Ruchy górotwórcze na naszej planecie następują także pod wpływem Słońca i jądra naszej Galaktyki?

MOSKWA

Radziecki geolog, Sergiusz Nikołajew, przedstawił hipotezę, według której ruchy górotwórcze na naszej planecie następują nie tylko pod wpływem sił działających we wnętrzu ziemi, lecz także pod działaniem pól grawitacyjnych Słońca i jądra naszej Galaktyki. Nikołajew uważa, iż także owe pola grawitacyjne sprawiają, że nasz glob kolejno kurczy się i „rozciga”, oczywiście bardzo powoli.



W czasie zakłady młodzieży szczebioczącej... CAF — fot. Radziszewski

CIEKAWOSTKA

ABY ZMUSIĆ DO ZERWANIA Z NARZECZONĄ — ZAMKNIĘLI GO... W PIWNICY

DNIA

Rodzina Bolesława Kamienia pragnąc zmusić syna do zerwania z narzeczoną postanowiła zastosować metody oparte na wzorach średniowiecza. W chwili, gdy syn przybył na urlop z wojska i udał się w odwiedziny do owej wybranki napadnięto go tam i po walce jaką stoczył z napastnikami skrepowano powozami, wrzucono na przy-

gotowany wóz a następnie przewieziono do Bydgoszczy i uwięziono... w piwnicy.

Sąd Powiatowy skazał organizatora zbójckiej wyprawy do domu dziewczyny — brata uwięzionego i jego szwagra na karę po pół roku więzienia. Oskarżeni odwołali się do wyższej instancji.

Z dniem 15 czerwca

Rozpoczął się wielki konkurs PKP „Kolej — Tobie Ty — kolei“

Z dniem 15 czerwca br. rozpoczął się wielki ogólnopolski konkurs PKP zorganizowany przez Ministerstwo Komunikacji, redakcję tygodnika „Sygnały“ i „Nowiny Rzeszowskie“.

Polega on na tym, że żalę stacji PKP biorących udział w konkursie zobowiązują się do utrzymania we wzorowej czystości i doprowadzenia do prawdziwie estetycznego wyglądu obiektów stacyjnych, peronów, poczekalni itp. wykazując równocześnie maksimum troski o sprawny i uprzejmy obsługę podróżnych.

Zadaniem naszych Czytelników — uczestników konkursu będzie nadysłać w tym okresie swych uwag, wniosków i opinii na powyższe tematy. Nadsyłać je należy na adres redakcji „Nowiny“ Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, na kartkach pocztowych, z listowną z dopiskiem „Konkurs PKP“.

Równocześnie trwa także konkurs sprawności obsługi podróżnych oraz wzorowego wyglądu pociągów pospiesznych — dalekobieżnych: Warszawa — Rzeszów, Przemysł — Wrocław, Przemysł — Szczecin.

W konkursie tym uczestniczą także wagonownie maclerzyste, zestawiające składy tych pociągów oraz cały personel obsługujący je na trasie.

Zarówno dla kolejarzy — uczestników konkursu, jak i dla naszych Czytelników — wspaniałym ub. roku — przewidziane są liczne, cenne nagrody.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi w pierwszych dniach września br. z okazji dorocznego „Dnia Kolejarza“.

A oto wykaz stacji PKP na terenie woj. rzeszowskiego, których żalę zgłosiły swe uczestnictwo w omawianym konkursie: Wiśniewa, Łańcut, Medyka, Surochów, Horyniec-Zdrój, Oleszyce, Rogóżno, Lubaczów, Chmielów, Bohrowka, Mumlina, Mielec, Frysztak, Kochanówka, Strażów, Łętowina, Rzeszów Główny, Rzeszów — Staroniva, Strzyżów n/Wisłokiem, Dębica, Biecz, Krośnice, Rzechów, Rudnik n/Sanem, Nowa Grobla, Zarawica, Przemysł Gł., Tarnobrzeg i Dynów (stacja kolei wąskotorowej).

Tramwaj i auto w płomieniach na ulicach Łodzi

W godzinach wieczornych 14 bm. wydarzyła się w Łodzi na ulicy Aleksandrowskiej tragiczna katastrofa. Tramwaj zderzył się z autem skręcającą niespodziewanie w boczną ulicę. Auto ciężarowe Warszawskiego Przedsiębiorstwa Bud. Elektr. Auto i tramwaj stanęły w płomieniach, gdyż zapaliła się benzyna z rozbitego baku ciężarówki. Płonienie objęło również część pasażerów tramwaju, w którym wybuchła panika. W wyniku katastrofy obrażenia poniosło kilkanaście osób, z których pięć w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Auto i tramwaj uległy poważnym uszkodzeniom. Władze prowadzą dochodzenie w celu ustalenia winnych katastrofy.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, żadnej z ofiar wypadku nie grozi śmierć.

Nowa wyspa na Morzu Kaspijskim

MOSKWA. Na Morzu Kaspijskim wskutek wybuchu podwodnego wulkanu biotogenic pojawiła się nowa wyspa. Ma ona około 300 metrów długości i wznosi się nad wodą na 4-5 metrów.

Wysępka, która zauważała załoga statku „Lomonosow“, leży 180 km na południowy wschód od Baku.

Zabici i ranni w wyniku eksplozji międzykontynentalnej rakiety „Titan“

NOWY JORK. W bazie rakietowej na przylądku Canaveral na Florydzie nastąpiła we wtorek eksplozja międzykontynentalnej rakiety typu „Titan“. W wyniku eksplozji jedna osoba została zabita a 9 rannych. Jak podał rzecznik amerykańskich sił powietrznych, w wyniku eksplozji zginął 24-letni technik J.

Eksplozja na amerykańskiej łodzi podwodnej o napędzie atomowym

WASZYNGTON. Departament obrony podał w środę rano do wiadomości, że we wtorek na amerykańskiej łodzi podwodnej o napędzie atomowym „Sargo“ miała miejsce eksplozja. Rzecznik departamentu obrony oświadczył, że nie była to eksplo-

Przemówienie generała de Gaulle'a

Ewolucja poglądów w sprawie algierskiej

PARYŻ. We wtorkowym przemówieniu generała de Gaulle'a transmitowanym przez radio i telewizję — pisze paryski korespondent PAP red. J. Gerhard — największe znaczenie ma to, co generał de Gaulle powiedział w sprawie algierskiej. W porównaniu do jego deklaracji z 18 września 1959 r., kiedy to po raz pierwszy przyznał Algierczykom prawo do samostanowienia, uderza pewna obserwacja polityczna, którą oceniają jako wyraźny krok naprzód. Ewolucja ta odzwierciedla się w:

1. Oświadczeniu, że wszystkie „partie i kierunki polityczne w Algierii będą mogły wziąć udział w debatach, które ustalą warunki odbycia się referendum, kampanii wyborczej i kontroli głosowania“. Generał de Gaulle dodał, że przedstawiciele prasy i obserwatorzy z całego świata będą mieli sposobność przekonać

się osobiście o wolności referendum.

2. W sprecyzowaniu terminu „pokój dzielnych“ gen. de Gaulle zapraszając przywódców powstańców do Paryża tym razem wymienił wyraźnie, że tematem dyskusji będzie „omówienie honorowego zakończenia walki, uregulowania sprawy broni, zapewnienia losu kombatantów“.

„Niewątpliwie ewolucja, którą można stwierdzić w propozycjach prezydenta — pisze w swym komentarzu korespondent PAP — spowodowana została zapewne nie tylko dobrą wolą generała, lecz także wydarzeniami, na które składają się: zdecydowana wola powstańców kontynuowania wojny, aż do wywalczenia niepodległości, mizerne rezultaty akcji wojsk francuskich, bardzo trudna sytuacja w krajach Wspólnoty, które kolejno domagają się niezawisłości, skomplikowana sytuacja gospodarcza i społeczna w samej metro-

Z procesu Szpontaka

Makabryczna noc w Wiązownicy Gmentarzyno w pobliżu siedziby sztabu Szpontaka

We wtorek zeznawali przed Sądem mieszkający Cieszanowa i Wiązownicy, naoczni świadkowie spalenia tej miejscowości przez bandę UPA i wymordowania mieszkańców. A oto jaki w relacjach świadków: Anieli Wysockiej, Rozalii Haško, Michała Białasa, Karoliny Magdziak, Marii Golby — miała przebieg owa pamiętna dla nich makabryczna noc 17/18 kwietnia 1945 roku.

W nocy przed samym świętem do pogrążonej we śnie wsi wtargnęła banda. Pierwsi zginęli bezbronni wartownicy, chłopcy pilnujący wsi, nie zdążywszy nawet należycie zaalarmować mieszkańców. Bandyci palili domy i mordowali ludzi. Świadek Maria Golba została wtedy ranna w szyję i nogę. Karolinie Magdziak zabito 20-letniego syna, a jej drugi 6-letni chłopiec Michaś uciekł w koszuli, bosy aż do Szuwska. W przerznięciu i popiochu rodzice gubili własne dzieci. Rozalii Haško zabito na podwórku obojczyca 16-letniego syna, a 12-letni zginął w płomieniach. Walenty Orzechowski ocalał swe życie siedząc w piwnicy palącego się domu i obiewając się wodą.

Te zeznania przysięgają. Toteż oskarżony Szpontak, wbrew zeznaniom złożonym w śledztwie i w pierwszym dniu rozprawy wycofuje się. Mówi, że w napadzie na Wiązownicę nie brał udziału, a banderowcami dowodził dowódca podległej mu sotni „Szum“.

Na pytanie prokuratora kiedy właściwie oskarżony mówi prawdę, oświadcza — teraz. Jego krętaćwa są zrozumiałe. Palenie domów i mordowanie dzieci oraz kobiet, nie było akcją wojskową i tutaj, nawet przed ludźmi o podobnych poglądach politycznych nie mo-

że Szpontak udawać „bohatera“.

Wstrząsające zeznanie złożył Szczepan Maciejko z Chotyłubia. Jego matkę zabrano na przesłuchanie do sztabu Szpontaka, który mieścił się w tym czasie w Gorajcu w budynku Bombar. Do domu już nie wrócił. Gdy po pewnym czasie świadek poszukiwał jej zwłok natrafił w odległości 150 m od tego budynku na prawdziwe cmentarzysko. Pogrzebanych tam było około 30 osób. Wszyscy zabici, a także jego matka, mieli połamane ręce i nogi. Znależono tam kilka zwłok dziecięcych. Oskarżony Szpontak nie potrafił dać wyjaśnienia skąd wzięli się tam wymordowani. Twierdząca odpowiedź na pytanie: — Czy jesteś Polakiem? — wystarczyła na to, by zapanował przez bandę człowiek pozostał się z życiem. Tak rzecz miała się m. in. z ojcem Jana Piotrowskiego z Cieszanowa.

Imię „Żeleznik“ budziło trwogę. Baliśmy się tego słowa więcej niż ognia — mówi jeden ze świadków.

NA MAŁYM budynku stacyjnym widnieje wielki napis „Bobowa-miasto“. Niechby ktoś spróbował ruszyć ten napis, lub przekomarczać się, że przecie Bobowa jest zwykłą, wcale nie największą górską wsią, wyróżniającą się od innych chyba tym, że posiada rynek, a głośny oburzenia ucieszyłyby go szybko. Bo Bobowa, choć dziś jest to wieś o 1400 „duszach“, kiedyś była miastem, w którym na nocleg zatrzymywali się kupcy transportujący na północ — hen do Krakowa, Sandomierza, Gdańska, Poznania przednie węgryznaż samego Balatonu i sławetnej prowincji Tokaj. Strudzeni kupcy pozostawiali po zajazdach i oficynach rzemieślniczych sporo talarów.

Przemierzam rynek — dumę nr 2 bobowian. Kocie ibly ledwie wizerają z kałuży błota i śmieci. Środkiem na czele tuzina kur majestatycznie kroczy czupurny kogut. Tuż obok niesamowicie kudłaty Azor zapalczywie szpera po zwitkach papieru. Zajęcie to tak go zaabsorbowało, że nie raczył nawet podnieść łąba by przyrzec się głośno opuszczającej sąsiednią gospodę gromadzie ludzi.

Domki okalające rozległy rynek — i te piętrzące i te parterowe — na tle rozległego placu wyglądają jak pudełka

Demonstracje w Japonii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w środę do startu między policją a strajkującymi kolejarzami. 12 policjantów zostało rannych.

Jak donoszą agencje zachodnie, ponad 10 tysięcy studentów zorganizowało w środę demonstrację przed gmachem parlamentu w Tokio. Napierający studenci w pewnej chwili wyważyli bramę wiodącą na dziedziniec przed parlamentem i z okrzykiem „Jankesi przez“ usiłowali wedrzeć się do gmachu Zgromadzenia Narodowego. Parlament strzegło 5 tys. policjantów dysponujących 16 samochodami pancernymi. Doszło do krwawych starć, w czasie których według nieoficjalnych doniesień zginęły cztery osoby. 15 karettek pogotowia przewoziło rannych do szpitali. Według ostatnich doniesień, liczba rannych wynosi ok. 1.200.

Policja oblicza swoje straty na 500 rannych.

Rzecznik rządu japońskiego Kosaku Szinoda oznajmił w środę na konferencji prasowej, że gabinet Kishi postanowił ogłosić kilkudniową przerwę w obradach parlamentu i postawić sprawę ratyfikowania układu wojskowego USA w izbie wyższej dopiero do wizyty Eisenhowera w Japonii. Decyzja rządu zmierza do wprowadzenia „rozjemstwa politycznego“ na czas wizyty Eisenhowera.



Na zdjęciu: Jan Szpontak na Z. Z. ławie oskarżonych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ponowny triumf polskich szybowców w Kolonii

14 bm. nasi szybowcy odnieśli ponownie wielki sukces. Zwyciężyli oni zarówno w klasie otwartej jak i w klasie „Standard“. Konkurencja dnia był szybkościowy przelot docelowo z Koeln - Butzweilerhof do Oerlinghausen długości 161,8 km.

— to Witek odchodził na trasę. Polacy pięknie współpracują i baczna na Witka, aby w przypadku gdy spotka go jakieś niepowodzenie (Witek nie ma w swojej maszynie radiotelefonu) zawiadomić przez radio — wozy transportowe, które jadąc po szosach starają się być jak najbliższe znajdujących się w powietrzu szybowców i ewentualnie umożliwić mu następny start. Współpraca zespołowa Polaków daje wspaniałe efekty. Witek jako pierwszy lądował na lotnisku aeroklubowym w Oerlinghausen, a niedługo po nim dotykając ziemi oba „Zefiry“. Po wstąpieniu, ale dość doktrydnych obliczeniach, absolutnym zwycięzcą tej konkurencji został Witek, uzyskując 1000 pkt. i najlepszą szybkość przelotu 129 km/godz. Szybkość przelotu Makull i Fopieła wynosił ok. 127 km/godz. Obaj oni zostali zwycięzcami w klasie otwartej.

Nam strzelać zakazano...

Walter Rzeszów — Polonia Przemysł O:O

WALTER: Bandelak, Bik, Bielas, Guchowski, Gąsior, Górski, Dąbowski, Dawidek, Olejarski (Strzelec), Trojanowicz, Jezewicz.

nuda. Nieudolność strzelecka obu napałów doprowadziła do rozpaczy wszystkich obecnych. Nic więc dziwnego, że nikt nie wierzzył w powodzenie akcji ofensywnych któregośkolwiek zespołu.

POLONIA: Szczerowski, Sawka, Truniarz, Klecko, Plechnik, Wydra, Kuropiel, Wołowicz, Kwiatk, Krajewski, Miśkiewicz.

Obydwie jedenastki wykazały duże braki w wyszkoleniu technicznym jak i kondycyjnym, z tą jedną różnicą, że po przerwie gospodarze opadli z sił.

Sędziował p. Skalski z Dębicy.

O przebiegu meczu właściwie nie ma co szersze rozpisywać się. Można jedynie podkreślić to, że zanotowaliśmy niezliczoną wprost ilość tzw. zmarnowanych okazji podbramkowych.

Zapowiadające się atrakcyjne spotkanie o mistrzostwo III ligi pomiędzy rzeszowskim Walterem a renomowaną Polonią z Przemysła, zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Końcowy rezultat tego meczu, jest najwzierniejszym odzwierciedleniem układu sił obu drużyn. Już dawno piłkarska publiczność Rzeszowa nie oglądała tak beznamiennej gry. W efekcie, niemrawie poczyniali napastników obu drużyn, spotykały się z huraganowym śmiechem ze strony widzów. W tym meczu na dobrą sprawę wynik końcowy mógł być korzystny dla jednej i drugiej strony i to w granicach — wyliczając idealne sytuacje podbramkowe — 5:4, 5:5 itd... 3:0, 0:2.

W drużynie Polonii ponad zwyczajną precyzję wybił się Plechnik w pomocy oraz Miśkiewicz w ataku, zaś u gospodarzy jedynie Bik w obronie i okresami pomocnik Gąsior, którzy starali się jak tylko mogli wprowadzić jakiś taki ład w zespół.

W każdym bądź razie ostateczny rezultat wczorajszego spotkania jest jak najbardziej sprawiedliwy. Każdy jeden sprawodawca tego widowiska znalazłby się w trudnej sytuacji, o czym tu pisać, kiedy z boiska wiało przystwoiwą

Do dośćśrodkowego widowiska dostroił się sędzia p. Skalski z Dębicy, który swoimi nieoczekiwanymi i to mylnymi orzeczeniami wzbudzał wielkie wątpliwości.

Komunikaty Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 12 czerwca 1960 r. stwierdzono brak rozwiązań z 8 traf. 7 rozwiązań z 5 pr. traf. zł 208.459. 124 rozwiązań z 1 zw. traf. 11.768. 7.548 rozwiązań z 4 traf. zł 280. 141.473 rozwiązań z 3 traf. zł 15. Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie. Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 19 czerwca 1960 r. w Grybowie, w czasie meczu piłki

nożnej pomiędzy reprezentacją miasta Grybowa a Wawelem Kraków z okazji obchodu uroczystości 600-lecia tego miasta. P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 czerwca 1960 r. stwierdzono: 6 rozwiązań z 13 traf., wygrane po ok. zł. 16.114. 91 rozwiązań z 12 traf., wygrane po ok. zł. 1.062. 891 rozwiązań z 11 traf., wygrane po ok. zł. 108. 5.611 rozwiązań z 10 traf., wygrane po ok. zł. 17. Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

gród prócz spółdzielni „Korona“ i GS nie posiada innych zakładów pracy. Kilkudziesięciu bardziej przedsiębiorczych, młodych ludzi, dawno już wyjechało do Krakowa, Katowic, Szczecina. Co wytrwali dojeżdżają do pracy do odległego Tarnowa i Gorlic. Ci pierwsi wracają tutaj tylko po to, by upatrzeć sobie jakąś piękność (a bobowianki słyną z urody) zawieść przed

EMANCYPUCJIE

urzędnika stanu cywilnego i później — wio na zachód. Ma się rozumieć — już we dwoje.

Ob. Cisek z początku trochę liczył na wsparcie GRN i społeczeństwa. Srodcze przyszło mu się jednak rozczarować. Ani radzie narodowej, ani tegim młodym zuchom Bobowie nie przyszło do głowy, żeby bezinteresownie pomóc ofiarnemu dyrektorowi. Inny na miejscu ob. Ciska zrezygnowałby chyba ze swoich szaleńczych projektów. Ale on się zaciął i powiedział, że internat okazały i dodający blasku Bobowej musi stanąć.

Mniej przedsiębiorczy chłopcy sterczą na rynku, gapiąc się na przejeżdżające firy i eleganckie limuzyny — pędzące do Krynicy.

Parę razy zatwierdzano mu projekty budynku i tyleż razy je odrzucono. Niezrażony niczym zebrał po różnych cen tralach, gromadził cegłę, cement, kamień. Ciulał każdy grosz. Za każdą wykonaną pracę przez bobowian piacił. Ina-

Azor, który się nagle/ocknął i zaszczekał, przypomniał mi, że pora położyć kres oderwanym rozwiązaniom. Wędruję do siedziby lokalnych władz. Egzystencja „mieszczan“ Bobowej opiera się na 1—2 ha schedach. Zresztą moc jest też takich, których całym bogactwem jest dziesięć palców. Pewnie, wystarczyłoby to ostatecznie bogactwo, gdyby Bobowa była np... Gorlicami, czy nawet Łańcutem, ale ten

Ob. Cisek z początku trochę liczył na wsparcie GRN i społeczeństwa. Srodcze przyszło mu się jednak rozczarować. Ani radzie narodowej, ani tegim młodym zuchom Bobowie nie przyszło do głowy, żeby bezinteresownie pomóc ofiarnemu dyrektorowi. Inny na miejscu ob. Ciska zrezygnowałby chyba ze swoich szaleńczych projektów. Ale on się zaciął i powiedział, że internat okazały i dodający blasku Bobowej musi stanąć. Parę razy zatwierdzano mu projekty budynku i tyleż razy je odrzucono. Niezrażony niczym zebrał po różnych cen tralach, gromadził cegłę, cement, kamień. Ciulał każdy grosz. Za każdą wykonaną pracę przez bobowian piacił. Ina-

W ZYCIA PARTII

NA KONIEC maja 1960 roku organizacja partyjna powiatu gorlickiego liczyła ogółem 3.263 członków i kandydatów. W 1959 roku przyjęli my do partii 216 kandydatów, podczas gdy w rok później, tylko za okres 5 miesięcy, notujemy cyfrę 266 nowo-przyjętych w szeregi partyjne. Porównanie tych cyfr wymaga krótkiego choćby komentarza — co wpłynęło na tak znaczny wzrost przyjęć do partii na terenie pow. gorlickiego właśnie w ostatnich miesiącach?

Stalo się to możliwe dzięki bardzo sumiennemu potraktowaniu przez organizację partyjne sprawy wzrostu szeregów partyjnych oraz stosowaniu różnorodnych, częstokroć nowych, bogatszych w doświadczenia form i metod pracy zarówno ze strony instancji powiatowej, jak też w organizacjach partyjnych terenowych.

Najczęściej stosowaną formą pracy na tym odcinku były otwarte zebrania POP z udziałem bezpartyjnych. Tematyka tych zebrań, z reguły dobrze przegotowanych, dotyczyła zarówno zagadnień politycznych, jak i gospodarczych, aktualnych w danym środowisku. Wielu obecnych kandydatów, jeszcze jako bezpartyjni, brało udział w zebraniach szkoleniowych organizowanych przez POP. Niezależnie od tego aktywnie partyjni stale prowadzili, a i nadal prowadzi, indywidualne rozmowy z przodującymi robotnikami, chłopami oraz z młodzieżą. W ten sposób wśród 266 kandydatów przyjętych do

partii w ostatnich 5 miesiącach przeważają zdecydowanie robotnicy i chłopci. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w pow. gorlickim przyjmuje się do partii coraz więcej młodych ludzi, członków ZMS i ZMW.

Jak pracujemy z kandydatami

W rezultacie tak prowadzonej pracy powstały w bieżącym roku, na terenie powiatu trzy grupy kandydatki, z tego dwie na wsi: w Wilczyskach i Kółkowie oraz trzecia w zakładzie betoniarstwie w Bieczu. Z inicjatywą zorganizowania grupy kandydatki w Kółkowie wyszli chłopcy z tej miejscowości, którzy już poprzednio zorganizowali u siebie kółko rolnicze. Ze wszystkimi grupami kandydatki stale współpracuje najlepszy aktywny partyjny powiatu — członkowie plenium oraz członkowie egzekutywy KP.

W ramach pracy z kandydatami organizowane są w Komitecie Powiatowym okresowe narady szkoleniowe i spotkania z działaczami partyjnymi.

Na jednej z narad zorganizowano spotkanie kandydatów z b. członkami KPP, na innej omawiano m. in. prawa i obowiązki członków partii. Spotkania te i narady organizowane będą w dalszym ciągu. Niezależnie od

tego podobne spotkania odbywają się bezpośrednio na wsi i w zakładach pracy.

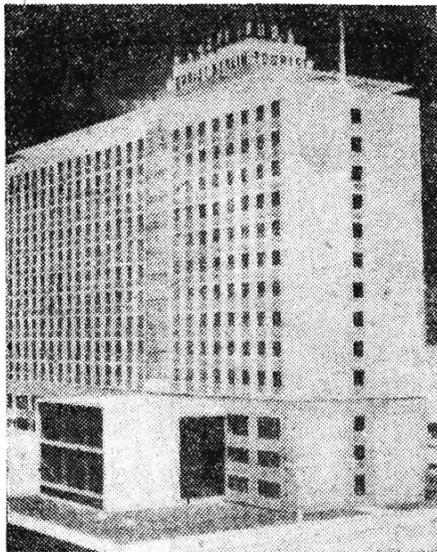
Komitety zakładowe i POP zwracają dużą uwagę na przydział odpowiednich zadań kandydatom. Organizacje partyjne w zakładach pracy powierzają im m. in. ściśle określone zadania w ramach szefostwa nad poszczególnymi gromadami. Kandydaci udają się na wieś razem z doświadczonymi członkami partii i tą drogą praktycznie poznają problematykę pracy społecznej. Na miejscu w fabrykach pracują aktywnie w grupach partyjnych.

Sekretarze KZ, KG i POP, instruktorzy KP, a niejednokrotnie członkowie egzekutywy KP i członkowie Plenum przeprowadzają rozmowy z kandydatami na podstawie spostrzeżeń z ich pracy zawodowej i społecznej. Oprócz tego obowiązkiem omawiania tych spraw z kandydatami społeczeństwa są aktywni w życiu również w aktywności przydzielonych do każdej organizacji partyjnej.

Komitet Powiatowy w Gorlicach również w przyszłości kontynuować będzie dotychczasowe formy pracy, które dały tak dobre rezultaty, a niezależnie od tego wprowadzać będzie w życie każdą nową, cenną inicjatywę.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej

Centrum Berlina, to właściwie jeden wielki plac budowlany. Forma architektoniczna gmachów jest bardzo prosta, lecz materiał służący do tynkowania są różnorodne o kontrastowych barwach.



Hotel „Berlin Tourist”

W czerwcu przyszłego roku Wielki Zjazd Nauczycielski — absolwentów Seminarium i Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego odbędzie się w połowie czerwca przyszłego roku wielki Zjazd nauczycieli — absolwentów Państw. Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Stanisława Staszica oraz Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie. Seminarium, jako zakład nauko-

wy położyło w ostatnich dziesiętnościach ubiegłego stulecia, a następnie do 1936 r. ogromne zasługi w kształceniu i przygotowywaniu licznych kadr nauczycieli szkół podstawowych, którzy nie tylko uczyli i wychowywali młodzież w najbliższych wioskach, ale i pracowali jako działacze społeczni i kulturalno-osiwiatelniczy. Zdobyli oni sobie przez swą pracę i patriotyczną postawę ogromny autorytet, przyjaźń i szacunek w społeczeństwie. Dziś wielu z dawnych wychowanków Seminarium i Liceum stanowią, zarówno w zawodzie pedagogicznym jak i innych. M. in. absolwentem Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie jest obecny kurator Okręgu Szkolnego mgr Kazimierz Zmudka, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej z zaszczepionym przedmiotem WK SD mgr Franciszek Świder, przewodniczący okręgu ZNP Józef Wojtowicz, kustosz Muzeum w Rzeszowie doc. Franciszek Kotula, są też absolwenci — oficerowie i generałowie WP, pracownicy nauki, inżynierzy, dziennikarze.

Od 1936 r. nastąpiła reorganizacja systemu szkolenia kadr nauczycielskich w wyniku czego utworzono Liceum Pedagogiczne, które — pomijając okres okupacji — przetrwało do 1958 r. Obecnie w gmachu b. Seminarium, który znajduje się przy ul. Turkienicza, mieści się Studium Nauczycielskie. Tam też, w czerwcu przyszłego roku odbędzie się wspomniany Zjazd.

Dla prowadzenia prac przygotowawczych — powołany został komitet organizacyjny Zjazdu, w skład którego weszli: mgr Franciszek Świder — przewodniczący, Józef Wojtowicz i dr Władysław Kazior — zastępcy, Maria Piotrowska — sekretarz oraz mgr K. Zmudka, mgr A. Ulma, dyr. M. Wołowicz i J. Wołowicz, J. Chodźński, J. Mach, M. Brydak i J. Maron — członkowie.

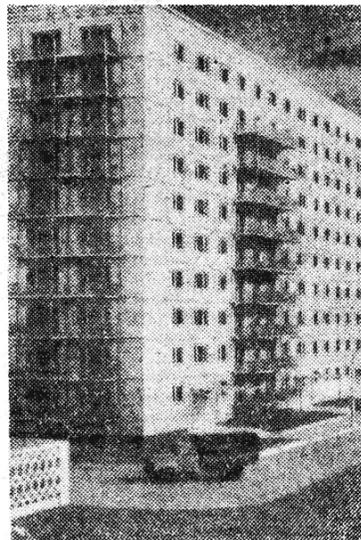
Pracę swą komitet prowadzi w 5 sekcjach, a to: organizacyjnej, finansowo-gospodarczej, propagandowej, wydawniczej i imprezowej. Jak bowiem zakładają organizatorzy — na Zjazd przybędzie około tysiąca b. wychowanków Seminarium i Liceum, zaś na program zjazdu złożą się uroczyste powitanie uczestników referaty na temat form i zasad kształcenia nauczycieli, odsłonięcie w budynku Studium Naucz. tablicy pamiątkowej ku czci poległych w ostatniej wojnie nauczycieli, b. wychowanków, odbycie zebrań klasowych w grupach koleżeńskich i rocznikach, zwiedzanie Rzeszowa i Muzeum w Łańcucie oraz uroczysty koncert.

Wydana również zostanie z tej okazji Księga Pamiątkowa zawierająca listy wspomnień i prace pedagogiczne oraz wykazy nauczycieli i absolwentów Seminarium i Liceum w latach 1871—1958.

Wszyscy b. wychowankowie Seminarium rzeszowskiego, którzy zamierzają wziąć udział w Zjeździe proszeni są o podanie swego adresu zamieszkania, opinii co do terminu Zjazdu i publikacji swoich prac pedagogicznych, wspomnień sylwetek profesorów, kolegów klasowych, historycznych wydarzeń z okresu istnienia Seminarium.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Komitet Organizacyjny Zjazdu Nauczycielskiego w Rzeszowie — Studium Pedagogiczne, Rzeszów, ul. Turkienicza 24, dr Władysław Kazior. (j)

Tych dwoje młodych berlińczyków cieszy się z nowego mieszkania w spółdzielni mieszkaniowej.



Blok mieszkalny przy alei Stalina. (wybr. mk)

Szafki chłodnicze na MTP

Szafki chłodnicze produkowane w mieleckiej WSK zdobywają sobie coraz większą popularność i są poszukiwane na rynku krajowym.

WSK w miarę swoich możliwości stara się zwiększać produkcję, aby pokryć wzrastający popyt. W okresie od 1958 r. produkcja szafek wzrosła dwukrotnie. Podczas, gdy w 1958 r. wyprodukowano 5000 sztuk, to w br. na ry-

nek skierowanych zostanie 10.000 sztuk absorpcyjnych szafek chłodniczych typu ALD-80.

Na trwających obecnie XXIX Międzynarodowych Targach Poznańskich mielecka WSK wystawiła kilka szafek chłodniczych typu ALD-80, w których aparaty absorpcyjne zastąpione zostały sprężarkami. Model ten produkowany będzie na eksport. R.N.

Nowoczesne sanatorium już w budowie

W ubiegłą sobotę rozpoczęto w Rymonowie-Zdroju budowę nowego sanatorium. Obiekt ten wzniesiony jest częściowo ze środków własnych oraz z kredytów bankowych. Uruchomienie sanatorium przewiduje się w jesieni przyszłego roku. Około 100 dzieci będzie tu mogło przebywać na le-

czeniu. Sanatorium posiadać będzie własną szkołę, stołówkę, zakład kąpielowy, gabinet dentystryczny i lekarski. Oprócz tego obiekt ten wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia. Koszt tej inwestycji obliczono na sumę 2.500.000 zł. (wa)



czej nikt by nawet palcem w łacie nie kiwnął. Im bardziej zaczęły rość mury internatu, tym bardziej rosło zdumienie bobowian. Zdumienie i... satysfakcja spotęgowały się jeszcze bardziej, kiedy internat stanął pod dachem.

— Piękny gmach, okrasa miasta — cmokali z zachwytu starsi bobowianie. Ale znaleźli się też tacy, którzy nasłali na głowę Bogu ducha win-

dziami zwierzchnimi, że jest... złodziejem? Niestety nie. Mówili o tej rozrobce wszyscy przez parę tygodni... ciesząc się, że mają o czym mówić. A Rada Narodowa? Cóż mogła zrobić Rada — przewodniczący Prez. GRN rozkłada bezradnie ręce. No pewnie, dyr. Cis kowi mogła pomóc Rada, ale ja jestem jej przewodniczącym od niedawna. A poprzednik więcej siedział na pleba-

Zresztą w której wsi podkarpaciej nie ma różnych tradycji rzemieślniczych, tradycji które podtrzymywane są w tej chwili tylko przez najstarsze pokolenie? Organizując spółdzielnię obrotne bobowianki pozbyły się przypadkowości zbytu; można było teraz pomyśleć o produkcji na szerszą skalę, dla określonego odbiorcy. W spółdzielni znalazło zatrudnienie ponad 30 dziewcząt.

wet nowojorczyk będzie mógł przystąpić przed sklepem CPLiA i podziwiać misterne wzory na kilimach, subtelne wykreśli w serwetach i koronkach — godzinami muszą ślezczyć i przewlekać, nawlekać i pedałować pracowite dziewczęta z zagubionego wśród gór starego miasteczka.

W przyszłym roku planuje się rozpoczęcie budowy nowej hali produkcyjnej, która ma rozlać obecną ciasnotę. Urzeczywistnienie tego projektu pozwoliłoby bezsprzecznie spółdzielni lepiej rozwinąć skrzydła, zwiększyć produkcję i zatrudnienie, a oprócz tego — uczynić pracę nieco lżejszą poprzez zastosowanie nowoczesniejszych maszyn. Ma się rozumieć spółdzielnia nie ma o choty pójść w konkurencję z nowoczesnym przemysłem włókienniczym, wręcz się sędziwego sprzętu, bo to położonyby kres artystycznej produkcji ludowej, doprowadziłoby do standaryzacji produkcji. Ale te prace, które można lędzie zmechanizować, uczyni się to.

Rozbudowa „Koronki”, która przypomina światu o istnieciu Bobowej, była i jest ośrodkiem starania całej załogi spółdzielni. Nie znaczy, że przestała ją zabiegać o inne inwestycje. Żeby władze centralne zlokalizowały jakiś większy obiekt wydeptano już niejedną korytarz ministerialny. I kto wie!

czy nie ze skutkiem. Ostatnio bowiem całkiem serio, choć cicho mówi się, że w Bobowej usytuowany zostanie zakład chemiczny bazujący na odpadach z jasielskiego „Gamratu”.

Te ciche nadzieje mogą okazać się jednak zwykłą iluzją. „Brzydka” połowa Bobowej powinna pamiętać, że najpewniejszy w tej materii byłby własny sumpt. Dlaczego by nie można pójść w sukurs dzielnicy kobietom i założyć np. spółdzielnię bednarzy czy szewców — tym bardziej, że nie wszyscy przecież mieszkańcy Bobowej zdążyli zapomnieć rzemiosła wdrażane im przez ojców? Rzemiosła niętkne, które na powrót stają się opłacalne?

PORA OBIADOWA, przez otwarte drzwi zagląda do gospody którzy tam raz z rzędu chyba pomyłony starzec. Siedzący przy -toliku wianuszek młodych ludzi wita każde jego pojawienie się rechemotem śmiechu. Napelnione kufle piwem znikają jeden po drugim. O czym oni mogą mówić? Z urrywanych zdań, które docierają do mnie przypuszczam, że toczy się dyskurs o dziewczętach.

O tej porze pracują one jeszcze w spółdzielni i po domach przy warsztatach tkackich. St. GALOS

SIE MĘŻCZYŹNI!

nego człowieka kontrolerów twierdząc, że przywłaszczył sobie społeczne materiały budowlane. Kontrolerzy nie doszukanli się winy i odjechali. Pozostał ob. dyrektor Cisek, pracowity i zapobiegliwy jak przedtem. Ostatnio, żeby uzyskać środki na wykonanie internatu zawarł umowę z jednym wielkim zakładem przemysłowym: przez 10 lat w okresie wakacyjnym zakład ten będzie urządził w internacie kolonie letnie dla dzieci swoich pracowników. 250 tysięcy złotych zapłacono już ob. Ciskowi za pierwsze 5 lat dzierżawy.

Czy myślicie, że ktoś potępił nieładzi postępek wobec dyr. Ciska jakim było fałszywe oskarżenie jego przed wia-

nni niż w biurze Prezydium. Nie miał czasu interesować się budową dyrektora Ciska, czynami społecznymi itp.

TAK JAK w innych miasteczkach ilość emigrujących dziewcząt z Bobowej jest stosunkowo nieduża. Tylko nie ma gdzie indziej tak jak w Bobowej, żeby właśnie dziewczęta nadawały ton życiu w grodzie. Oczywiście w sensie jak najbardziej pozytywnym. Już przed laty wpadły na sprytny pomysł usamodzielnienia się i — założono spółdzielnię „Koronka” wyrabiającą ludowe produkty dziewiarskie. Pomogły przy organizowaniu tej spółdzielni dość bogate tradycje dziewiarskie w Bobowej i okolicznych wsiach.

Setki dziewcząt i ich mam pracują w domu jako chałupnicy. Jesteśmy właśnie w tej spółdzielni. Mieści się w najokazalszym budynku w rynku, Ciasnota okropna. Sale i salki, korytarze i nize — słowem każdy kąt „zatkany” jest warsztatami tkackimi, które pamiętają chyba królowe Kingę czy nawet Rzepichę. Ze jesteśmy w domu wybudowanym jednak w XX wieku, przypominają tylko koła odroweru, dla których przemyślane tkaczki znalazły zastosowanie przy przewijaniu łózek itp.

Wszystko jest tu wykonywane siłą rąk i nóg. Ciężka to praca i niezwykle skomplikowana. Zanim bowiem rzeszowianin, krakowianin czy na-

Światło dla 15 wsi

Rok bieżący przyniesie powiatowi mieleckiemu 15 dalszych zelektryfikowanych wsi. Dużo, to czy mało? Bardzo dużo. Wystarczy powiedzieć, że do roku 1959 światło otrzymało 15 wsi.

Światło elektryczne doprowadzone więc zostanie do następujących wsi: Zdziarza, Dąbia, Wólki Dułeckiej, Wadowie Górnych i Wadowie Dolnych, Wampierzowa, Podleśzan, Gizów (przysiółek Borowej), Gawłuszowa, Kliszowa, Ostrówka, Woli Zdawkowskiej, Zadusznik, Przykopa, i Wojkowa. Okres II kwartału wykorzystany zostanie do gromadzenia potrzebnych materiałów, prace natomiast rozpoczęte zostaną w III i IV kwartale br. Wszystkie prace oraz zakup materiałów finansować będzie państwo w formie kredytowania. Chłopi zwrócą poniesione przez państwo koszty w ratach rozłożonych na 3 lata. (rn)

ZBLIŻA SIĘ POŁNOC. Pograżone we śnie miasto jest ciche, puste i spokojne. Tylko od czasu do czasu gdzieś od strony jasno oświetlonego neonami dworca PKP pada przez otwarte okna krótki, przenikliwy śmiech lokomotywy. To maszynista kolejowy daje znać, że czuwa na swym posterunku pracy, że gotów jest do wyruszenia w dalszą drogę lub do wjazdu z całym sznurkiem wagonów na gościnie przyjmującą go stację.

W budynku stacyjnym dyżurny ruchu podnosi z widełek słuchawkę rozdzwoniłonego nagłego telefonu.

— Rzeszów główny, słucham...
Odbiera krótki meldunek z trasy, a następnie przekazuje komuś zwiędłą dyspozycję: M-801 przyjażdżają na trzeci...
M-801 to symbol pociągu specjalnego z Krakowa, który rozpoczyna dziś swe cztero-

tygodniowe „tournee” po wszystkich liniach PKP woj. rzeszowskiego, przystając na każdej stacji i na każdym nawet przystanku, posłuszny woli kierownictwa DOKP, które pragnie właśnie odwiedzić kolejarzy Rzeszowszczyzny.



tygodniowe „tournee” po wszystkich liniach PKP woj. rzeszowskiego, przystając na każdej stacji i na każdym nawet przystanku, posłuszny woli kierownictwa DOKP, które pragnie właśnie odwiedzić kolejarzy Rzeszowszczyzny.

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE, ogromne przedsiębiorstwo, zatrudniające w całym kraju ponad 400 tysięcy pracowników, z czego na terenie dyrekcji krakowskiej — ponad 37 tysięcy. Przedsiębiorstwo, które już od przeszło 100 lat nieprzerwanie, dniem i nocą, kontynuuje swą pracę. Ludzie przychodzą tu młodzi, pełni sił i zapału, by po kilkudziesięciu latach wyjść z trybów ogromnej maszyny jako siwawłosi starcy, odejść na zasłużoną emeryturę, gdy już sił brak do pracy. Odeść? Nie, niewielu jest takich, którzy odchodzą stąd, z chęcią przekazując młodszym swe posterunki pracy, jak sztafetowa pałeczka. Zawód kolejarza nawet jakos szczególnie życzliwie traktują z ich trudną i odpowiedzialną pracą. A zejście z posterunku odczuwa się bardziej gorzko niż gdzie indziej.

TAK ZWANE sprawy urzędowe można załatwić różnie: — przy biurku, drogą korespondencji wędrującej tam i z powrotem, po przez wysłanie w „teren” swoich niższych rangą pracowników z pełnomocnictwami do podejmowania decyzji. Można

mi na najniższych szczeblach hierarchicznej współzależności oraz naoczne stwierdzenie stanu faktycznego warunków pracy — podejmować ostateczne decyzje.
— Dyrektor DOKP w Krakowie inż. Piotr Lewiński wraz z naczelnikami poszczególnych służb PKP wybrał tę ostatnią formę. Pojechał w teren... w odwiedziny do swych pracowników z najbliższych posterunków PKP, do ich rodzin. A zdając sobie sprawę, że koleje państwowe nie są i nie mogą być oderwane od życia i różnych, codziennych problemów społeczno-administracyjnych czy socjalno-bytowych, nawiązał ścisły kontakt z rzeszowskimi władzami partyjnymi i administracyjnymi słuszenie uważając, iż o wiele w sprawach PKP i zatrudnionych pracowników trzeba będzie decydować wspólnie, w oparciu o lokalne warunki i możliwości.

Takie wspólne wymiany poglądów i podejmowanie decyzji jest nie tylko słuszne, ale i jak najbardziej wskazane. Podnosi bowiem u ludzi autorytet i szacunek dla władzy, przekonuje o słuszności podejmowanych kroków, zjednuje ich zapał dla realizacji nie raz może jeszcze trudniejszych zadań. A jak odpowiedziały na zaproszenie władze partyjne i administracyjne Rzeszowszczyzny, najlepiej świadczy fakt uczestnictwa w obwodowej inspekcji członka KC, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysława Krucz-

ka oraz obecność na wszystkich stacjach, w miastach powiatowych, I sekretarzy KP PZPR oraz przewodniczących prezydiów miejskich i powiatowych rad narodowych.

MALY przystanek Ustianowa. Piękny, parterowy budynek z mieszkaniem dla dyżurnego ruchu. Nikt tu jednak ani dniem ani nocą nie sprzedaje biletów jazdy. Wsiadającym pasażerom wypisują je dopiero konduktorzy w pociągach. Jest

KOLEJARSKA

INSPEKCJA

często na tym tle sporo nieporozumień, są nawet notowane nadużycia. Czas je przeciąć. Dyrektor Okręgu Kolej po rozmowie z dyżurnym ruchu wydaje krótkie polecenie — uruchomić stałą sprzedaż biletów. Pracę powierzyćzone dyżurnego ruchu... uposażenie 700 zł miesięcznie, plus świadczenia kolejowe. Takiej decyzji o uruchomieniu kas biletowych na szeregu przystankach w woj. rzeszowskim wydalanych zostało kilkanaście. Podjętowane są one z jednej strony względami ekonomicznymi, z drugiej zaś usprawnieniem obsługi podróżnych.

Stacja węzłowa Przeworsk. — Tow. dyrektorze, czy możemy pomóc naszym kolejarzom — ofiarom huraganu nie których materiałami i robocizną w odbudowie ich zagrod...?

— Oczywiście. Polecam zbadać dokładnie zakres potrzeb — mówi inż. Lewiński i wydać bezpłatnie tym ludziom na budowę szyny i podkłady kolejowe. Do pracy fachowej skierować naszych rzemieślników. W kolejowych warsztatach wykonać potrzebne drzwi i okna z naszego materiału, również bezpłatnie. W miejsce zburzonego przez huragan baru wybudować w ciągu miesiąca z naszych materiałów dom poawaryjny dla 5 osób. Po dokumentację techniczną zwrócić się do DOKP w Lublinie. Jest gotowa.

Kolejarze przeworscy, nie przyzwyczajeni widać do tego rodzaju decyzji podejmowanych natychmiast po skierowanej prośbie — słuchają słów dyrektora Okręgu z nieukrywanym podziwem. Chyba żaden z dotychczasowych dyrektorów DOKP w Krakowie nie załatwiał bytowych spraw ludzi w podobny sposób. Kolej była też ogromną maszyną biurokratyczną. Podania, komisje, porzeczenia, wnioski. Stopy papierków i wiele tygodni, a nawet miesięcy czasu od podania do decyzji.

O przebiegu inspekcji, kolejarze jednych stacji szybko informują innych. Ludzie nabierają coraz więcej zaufania i śmiałości do swego najwyższego w dyrekcji zwierzchnika. W bezpośrednich rozmowach wysuwają wiele różnych próśb i postulatów. Każdy jest cierpliwie wysłuchiwany, każdy też niemal natychmiast dowiadyduje się o decyzjach... tego nie załatwimy, bo nie jesteśmy w stanie, nad tą sprawą jeszcze zastanowimy się, te zbędne dodatki, inną załatwimy pozytywnie w ciągu tygodnia, miesiąca, czy kilku miesięcy. Osobisty sekretarz dyrektora natychmiast notuje wszystko skrupulatnie w księdze inspekcji. Obok polecenia i zarządzeń zapisuje też

Znów diament do Złotej Odznaki Szybowcowej w Mielcu

Obok dotychczasowych sukcesów, jakie uzyskali piloci Aeroklubu Mieleckiego mamy do zanotowania nowy. W dniu 7 bm. pięknie wycożony doskonały pilot mielecki Tadeusz Kuc, który uzyskał na szybowcu „Mucha” wysokość absolutną 3.750 m, a przewyższenie — 3.500 m. Wyciecznym tym pilot Kuc zdobył pierwszy warunek (tj. diament) do Złotej Odznaki Szybowcowej. (j)

nazwiska lożnych, wyróżniających się w pracy kolejarzy i kolejarów do nagród pieniężnych.

PODCZAS pobytu na niektórych stacjach trzeba decydować i o poważnych problemach inwestycyjnych.

W porozumieniu z radą rodzową zabezpieczcie sobie teren pod budowę bloku mieszkalnego, postaramy się o pieniądze.

— Polecam wyremontować mieszkanie w budynku stacyjnym i przewieźć tu rodzinę dyżurnego ruchu. Nie może przecież dłużej prowadzić dwóch domów.

— Zanotujcie sekretarzu — trzeba jak najszybciej uzyskać

pieniądze na budowę nowej stacji. Tak nie mogą ludzie dłużej pracować.

— Polecam wybudować studnię... dostarczyć stacji nowy sprzęt do poczekalni i biura dyżurnego ruchu... odgrzybić budynek... usunąć szpecące stacje drewniane przybudówki...

W Krośnie w porozumieniu z miejscowymi władzami dyrektor Lewiński deklaruje budowę stalowej kładki nad torami. Miasto i PRN daje na ten cel 500 tys. zł, PKP — 300 tysięcy. Sprawa załatwiona.

Na całej trasie jest podobnych spraw dziesiątki, setki. Wszystkie są załatwiane konkretnie i definitywnie. Nie ma żadnych niedomówień.

A wieczorem, kiedy dobiega końca planowana trasa objazdu — wszyscy uczestnicy inspekcji zbierają się na odprawę, szczegółowo omawiając wyniki kontroli i analizując sposoby wykonania podjętych decyzji. Obowiązuje żelazna zasada: — wszystko co ludzkiem zostało przyrzeczone, musi być bezwzględnie i w terminie wykonane. Tylko w ten sposób zdobywa się autorytet i szacunek — a równocześnie i serca tych ludzi.

J. CHODZIŃSKI



6 czerwca br. upłynęła 250 rocznica rozpoczęcia w manufakturze miśnieńskiej produkcji białej porcelany. Pierwsze wyroby porcelany we wskazanej w Targach Lipskich w 1710 r. Początkowo produkcja manufaktury miśnieńskiej opierała się całkowicie na wzorach chińskich, dopiero zaś od roku 1731 powstał charakterystyczny styl porcelany miśnieńskiej.

Na zdjęciu: Ta piękna paleta na owoce była jednym z eksponatów w uroczystym pochodzie z okazji 250-lecia manufaktury.

Fot — CAF

KRONIKA WYPADKÓW

W JAROCINIE pow. Nisko, kiedy przejeżdżający samochód ciężarowy „Skoda” prowadzony przez Mieczysława Kasprzaka wymijał furmankę — spłoszył się koń, który wpadł wprost pod koła samochodu. Został on zabity, a samochód lekko uszkodzony. Dochodzenia prowadzi KP MO w Nisku

W NOWOSIELCACH pow. Nisko, prowadzący motocykl „Jawa”, Kazimierz Kraska lat 28, zam. w Rudniku n. Sanem, podczas wymijania stojącego na szosie traktora, potrącił przechodnia, Adama Kulczyka zam. w Warchołach. Doznał on licznych obrażeń ciała. Szczegółowe dochodzenia odnośnie ustalenia przyczyn wypadku prowadzi Posterunek MO w Nisku.

NA TORACH kolejowych w miejscowości Zaborów pow. Strzyżów, przejeżdżający pociąg potrącił Ferdynanda Mikulskiego, który w stanie nieprzytomnym wracał ścieżką przy torze do domu. Mikulski doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala. MO prowadzi dochodzenia.

NA SZOSIE we wsi Gorliczyna, pow. Przeworsk, motocyklista Józef Szpytma potrącił przechodnia, Jana Kiełba. Wymieniony doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Został on natychmiast przewieziony do szpitala w Przeworsku. Dochodzenia prowadzi KP MO w Przeworsku. (j)

Ogłoszenia drobne

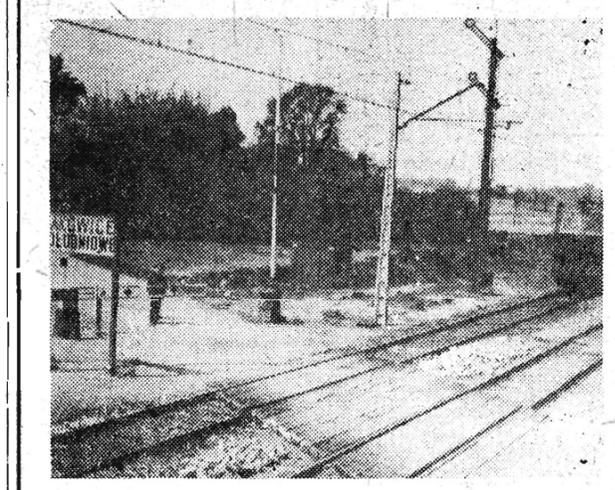
Zguby
MAJCHROWSKI Mieczysław zgubił legitymację nr 254 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Metalową przy ul. Obrońców Stalingradu w Rzeszowie. G-627

Wzdłuż Wybrzeża pieszo W Bieszczady na 14 dni

Za kilkanaście dni wakacje. Wiele dzieci wyjedzie do różnych pięknych ośrodków wypoczynku, na kolonie, obozy itp. Szkolny Wojewódzki Ośrodek Krajoznawczo Turystyczny, przy Kuratorium organizuje dla młodzieży 92 obozy wędrownie. 1 obóz liczyć będzie 20 osób. Amatorzy pieszych wędrowek przez 14 dni zwiędzać będą różne miejscowości naszego województwa i kraju. Dzieci ze szkół podstawowych, wędrować będą po terenach Rzeszowszczyzny (okolice Podkarpacia), zaś dla młodzieży ze szkół średnich

i zawodowych, pomyślano o dalszych trasach. Kilka grup turystów wybiera się w Pieniny i Tatry. Wielu chętnych jest także na piesze wędrowki wzdłuż całego naszego Wybrzeża.
Przedmiotem zainteresowań są również Ziemia Zachodnie, dokąd wybierają się młodzi rzeszowskiej turyści. Oprócz tego młodzież ze szkół średnich i zawodowych zamierza przez 14 dni wędrować przez Bieszczady, zabezpieczając się w wyżywienie (suchy prowiant) oraz całkowite wyposażenie. (wa)

Automatyczny szlaban



Na stacji Zakowice Potudniowe (woj. łódzkie) zainstalowano szlaban automatyczny, wyprodukowany w Fabryce Sygnałów „Fasyg” w Welnowcu. Konstrukctorem tego urządzenia jest inż. Wysocki.

W odległości 750 m przed przejazdem, nadjeżdżający pociąg włącza kontakt na szynach i w ten sposób zamyka szlaban, a także uruchamia przerywane czerwone światło umieszczone obok szlabanu, które stanowi dodatkowy znak zakazu przejazdu dla kierowców.

Tego typu urządzenia zainstalowane zostaną w bieżącym roku jeszcze na 100 przejazdach.

Na zdjęciu: Przejazd kolejowy w Zakowicach Potudniowych. Z lewej — automatyczny szlaban.

Fot — Rozmysłowicz

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE CISOWA pow. przemyski, woj. rzeszowskie

OGŁASZAJĄ PRZETARG
na SPRZEDAŻ OWOCÓW (jabłek, gruszek, śliwek i wiśni) na pniu z sadu o powierzchni 2 ha. Przetarg odbędzie się w dniu 1 lipca 1960 r., w Gospodarstwie PGR-Cisowa.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające stosowne uprawnienia. K-1159

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska w Strzyżowie

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda” (na chodzie).
Przetarg odbędzie się w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „SCh” w Strzyżowie obok dworca kolejowego o godz. 9 — w terminach:
Przetarg I 28 czerwca 1960 r.
Przetarg II 12 lipca 1960 r.
Przetarg III 26 lipca 1960 r.
Cena wywoławcza w przetargu I wynosi 22.000 zł.
Ceny wywołania w przetargach następnych zostaną obniżone zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r.
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu, w biurze Zakładu Transportu PZGS w Strzyżowie (obok dworca kolejowego). Samochód można oglądać codziennie od godz. 9 do 11 w PZGS — Strzyżów (obok dworca kolejowego). K-1158



Czwartek

16

czerwca 1960 r.



RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 2
ul. Grunwaldzka 3
Stacja dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza
godz. 19
Pierwszy dzień wolności



ZORZA (ul. 3 Maja) - 400 batów
MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Czerwony sygnał (wl. l. 14)
ŚWIT (ul. Langiewicza) - Grzech (jug. l. 18)
PRZODOWNIK (ul. Piastowska) - Ten, który musi umrzeć (fr. l. 15)
Apolo (Staromieście) - Zewzwał szczęście (pol. l. 16)

godz. 16.30 i 18.30
WDK (Okrzeł 7) - Rozkaz zabici (ang. l. 18)
KINO LETNIE - Aleja Komunistów - Autobus odjeżdża 6.20 (pol. l. 14) godz. 20.30
UWAGA: Repertuar kin podaje się wg informacji CWF



RZESZÓW
Wystawa prac uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Mistrzów Sportu - plac Zwycięstwa



PROGRAM I
Program dnia: 7.35 12.10
Władomości: 7.00 8.00 9.00
12.04 16.00 18.00 20.00 23.00
8.15 Muzyka dla wszystkich
9.05 Pogodne melodie 10.00 Zabytków Polskiego Tysiąclecia

PROGRAM II
Program dnia: 7.20 11.50
Władomości: 6.30 7.30 8.30
12.04 17.00 19.00 23.50
8.45 Muzyka popularna 10.30 Polskie melodie ludowe 11.37 Barwne melodie 12.10 Poranek symfoniczny 13.50 Koncert z cyklu 'W świąteczne popołudnie'

Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy pomaga w likwidacji zniszczeń spowodowanych huraganem

Zarząd Wojewódzki Komitetu SFOS w Rzeszowie na posiedzeniu odbytym w dniu 1 czerwca br. pod przewodnictwem przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Franciszka Jagusztyna postanowił włączyć się z wydatną pomocą do likwidacji szkód spowodowanych huraganem w obiektach użyteczności publicznej.

Pomocą zostaną objęte następujące obiekty: Szkoła Podstawowa w Raclawówce pow. Rzeszów i Szkoła nr 1 w Przeworsku. Ponadto zniszczone remizy Ochotniczych Straży Pożarnych w Niechobrzcu, Przybyszówce i Borku Starym w powiecie rzeszowskim, oraz w Białobokach w powiecie przeworskim.

Niezależnie od tego Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie mając na uwadze kompletne zniszczenie tymczasowego budynku Szkoły Podstawowej w Przybyszówce pow. Rzeszów pozbawionego możliwości dalszego prowadzenia nauki dla około 500 młodzieży, postanowił wyjednać poprzez Radę Główną SFOS w Warszawie uzyskanie dodatkowego limitu oraz funduszy na szybsze wykończenie będącej w budowie rury szkoły, tak aby z początkiem roku szkolnego zabezpieczyć młodzież normalną naukę.

Również Komitet oraz Rada Główna SFOS w Warszawie deklarują pomoc finansową na odbudowę zniszczonych obiektów użyteczności publicznej w naszym województwie.



'Krzesełwo'



Barwny film produkcji niemieckiej (NRD) wg bajki Hansa Christiana Andersena. Jest to jeden z nielicznych baśniowych filmów dziecięcych tak bardzo lubianych przez naszych najmłodszych kinomanów. Doskonała gra aktorów, interesująca fabuła jak również piękne kolorowe zdjęcia podobają się na pewno nie tylko młodzieży ale i dorosłym.

Polskie Towarzystwo Historyczne komunikuje...

...że na skutek choroby prof. K. Piwarskiego zapowiedziany na 17 bm. jego odczyt nie odbędzie się. Natomiast w tym dniu o godz. 18 w sali Kolumnowej Prez. WRN w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka doc. dr Adam Przybóś wygłosi odczyt 'Fundacje szpitalne Mikołaja Spytka Ligęzy'. Wstęp wolny.



Uważam, że sprawa z traktorami zakłócającymi spokój mieszkańców naszego miasta (zawsze byłem i jestem optymistą) będzie jakoś zatłwiona. Wierzę także, że coś niecoś wskorąm u naszych stróżów czystości. Nota bene bardzo mi przypadła do gustu ich skrupulatność w przestrzeganiu czystości naszego miasta. Podczas, gdy wszyscy udają się na zastawiony odpoczynek, oni uzbrojeni w miotły, wózki i łopaty - już od godz. 22 do wczesnych godzin rannych pracują bez wytchnienia. Bardzo mi się podoba, jestem pełen szacunku dla ich pracy, lecz nie mogę pominąć jednej uwagi. Japonki - inaczej wózki na żelaznych kółkach do przewożenia śmieci - puszczone w ruch czynią w nocy jeszcze mocniej denerwującą hałas, a niżeli traktory przejeżdżające w dzień.

W każdą noc, mimo że żądam pokazywać ilości różnych środków nasennych, zmuszony jestem do wysłuchiwania przez radiowość szczekającego o bruk turkotu japończyka. Gdyby tak Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania pokusiło się o ogumienie japończyka, zdolny byłby czynić dyżury nocne wraz z zapracowanymi sprzątacami 2 razy w tygodniu. (ger)

Przypominamy...

...że w dniu dzisiejszym tj. w czwartek 16 bm. Oddział PKS w Rzeszowie uruchamia dodatkową linię autobusową na trasie Rzeszów - Babica - Czudec i z powrotem celem umożliwienia jak największej liczbie rzeszowian wyjazdu na odpoczynek świąteczny. Autobusy PKS - jak już informowaliśmy w dniu wczorajszym - wyjeżdżają będą z trzech punktów miasta, a mianowicie z Osiedla WSK (przed Zakładowym Domem Kultury), placu Farnego i ul. 22 Lipca, sprzed budynku KW PZPR. Czas jazdy na trasie Rzeszów - Czudec - ok. 28 minut z tym, że autobusy zatrzymywane będą na przystankach Zwięczyca, Boguchwała i Babica. Autobusy wyjeżdżają o godz. 7,20, 8,40 i 10,00 z Osiedla WSK, natomiast o godz. 8,00, 9,20 i 10,40 z placu Farnego oraz o godz. 7,40, 9,00 i 10,20 sprzed gmachu KW PZPR. Powrót z Czudca przewidywany jest mniej więcej co pół godziny od godz. 16-21. Zachęcamy gorąco wszystkich chętnych do korzystania z tych udogodnień komunikacyjnych. (j)

Wciąż czekamy

Mineły już pełne 3 miesiące od opublikowania w naszym piśmie notatki pt. 'Czekamy na salon meblowy'. Nie trzeba chyba przypominać jej treści. Tytuł wyjaśnia o co toczy się gra. Władzom miasta przypominamy natomiast, że redakcja nie przestała czekać na odpowiedź. A klienci - na duży meblowy sklep, w którym wreszcie można by dokonywać spokojnie oględzin nabywanych mebli. Dotychczas niestety zmuszeni są oni kupować meble na zasadzie przyszłowiowego kota w worku. Rzeszowskie sklepy meblowe bowiem z powodu ciasnoty nie mogą sobie pozwolić na żadną ekspozycję posiadanych towarów. Budowa szklanego domu meblowego (bez przenosiń), którą obiecuje WPHM jest jeszcze kwestią lat. I tę kilkuletnią lukę trzeba koniecznie wypełnić sklepem meblowym z prawdziwego zdarzenia.

Już w najbliższą sobotę i niedzielę uczniowska Żakina

Już za dwa dni ulice naszego miasta wypełnią barwne pochody młodzieży, a 50-osobowa grupa żakowska znajdzie się wszem wobec o rozpoczęciu uczniowskiego święta, zapraszając szanownych obywateli rzeszowskiego grodu do wzięcia udziału w 'Żakina-dzie'.

Tegoroczne święto uczniowskie zapowiada się niezwykle ciekawie. W jego bogatym programie umieszczono m. in. wiele momentów z naszej tysiącletniej historii. Poza tym 'Żakina-dzie' będzie przeglądem dorobku młodzieżowych zespołów artystycznych. A wszystko to w oprawie miłośności i wesela będzie miało podwójny urok.

A więc w dniu 18 i 19 bm. tj. w sobotę i niedzielę spotykamy się na 'żakowskich' imprezach, których dokładny przebieg podamy w jutrzejszym numerze.

Śladem naszej krytyki

W nawiązaniu do notatki pt. 'Chodzi o syfony' dyrekcja MHD artykułami spożywczymi zawiadamia, że z dniem 1 czerwca br. została wprowadzona do sprzedaży woda sodowa w syfonach (na wymianę) w takich sklepach jak: sklep nr 105 (przy ul. 3 Maja), sklep nr 146 (ul. Obrońców Stalingradu) i sklep 138 (Osiedle WSK).

Sprzedaz wody w innych sklepach zostanie wprowadzona, po zakupieniu przez MHD urządzeń do napełniania syfonów. KOMUNIKAT Zarząd Wojewódzki Ligii Kobiet w Rzeszowie, zawiadamia, że w dniu 17 czerwca br. w lokalu własnym plac Wolności 2 (parter) odbędzie się zebranie kobiet poszukujących pracy. Wszystkie zainteresowane kobiety z terenu m. Rzeszowa prosimy o wzięcie udziału o godzinie 10, w celu ewentualnego zatrudnienia w handlu. (beta)

Spotkanie...



Foto - edwi

W Warszawie i Krakowie kolorowo od parasoli a u nas?

Czerwiec dość hojnie obdarza nas gorącymi promieniami słońca. Na przystani kajakowej nad Wisłokiem coraz ludniej, a w lokalach gastronomicznych coraz więcej konsumentów zwraca się do kelnerów o podanie wód gazowych czy też porcji lodów. Picie wód i konsumpcja lodów odbywa się dotychczas w dużej mierze w lokalach. W związku z tym nasuwa się pytanie, dlaczego żadna z rzeszowskich jadłodajni nie pokusi się o ustawienie bodajże kilku stolików pod parasolami na wolnym powietrzu?

W ubiegłym roku np. ze stołków na wolnym powietrzu korzystali bywalcy 'Hotelowej', 'Podzamcza' i in. Obecnie poza 'Ogrodową', która nota bene ustawiła tylko dwa takie stoliki, w naszym mieście nie można odpocząć przy piwie, albo oranżadzie na wolnym powietrzu. Nie wymagamy, by o udogodnienie tym pomyślały restauracje nie mające ku temu warunków ('Rzeszowska', 'Śródmiejska' itp.), ale pozostałe, a przynajmniej większość z nich mogą sobie na taki wydatek pozwolić. (beta)

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

NAJLEPSZYM strzelcom ligi okręgowej nadal przoduje środkowy napastnik rewalizacji ostatnio Krośnianki. Wyprowadził on już najbliższych konkurentów o 4 bramki. A to szczególnie czołwka wyborowych strzelców: 14 - Pudrzyński (Krośnianka) 1 - Komurkiewicz (Górniki) 1 - Kwiatkowski (Resovia), Stefanski i Szmatloch (Stal Dębica) 7 - Matysiak (Resovia), Dawidek (Walter), Kumor (Krośnianka), Krajewski (Polonia) 6 - Szczerba (Resovia), Bandasiewicz (Stal St. Wola), Wołowicz (Polonia), Pianeta (Stal Mielec).

DZIS III LIGA zbliży się do półmetka drugiej rundy rozgrywek. Pozostanie jeszcze po 4 spotkania czyli mniej więcej 1/3 część ogólnej liczby meczów. Żadne z ważnych decyzyj jeszcze nie zapadły. Z wyjątkiem nieoczekiwanego wyeliminowania z walki o laury mistrza dwóch niedawnych najsławniejszych kandydatów Górnika i Polonii. Praktycznie dwa zespoły są już poza zasięgiem zdobycia pierwszego miejsca w lidze okręgowej. Górnika dzieli od lidera 12 punktów a Polonia 11. Drużyna Polonii ma do rozegrania u siebie jeszcze tylko 3 mecze (notabene z dość słabymi zespołami Polnej, Czujawa i Stalowej Woli) ale za to wyjeżdża 4 razy (do Resovii, Górnika, Krośnianki i Waltera). O ile więc Polonia może liczyć na punkty u siebie o tyle trzeba chyba zakładać ich utratę na wyjazdach. Nie wystarczy to w sumie do tytułu mistrza. W nieco lepszym położeniu znaj-

duje się Górniki. 4 mecze u siebie z JKS, Stalą 1b Rzeszów, Resovią i Polonią powinny dać mu maksimum punktów 6-8 lecz i to nie jest pewne, ponieważ górnicy stracili już u siebie w II rundzie 3 punkty (z Czujawą i Stalową Wolą). Do rozegrania na wyjazdach pozostała górnikom 3 spotkania ze Stalą 1b Mielec, Sta-

Po 90 spotkaniach w III lidze

ła Dębica i Polna. Ponieważ wyjazdów nie przysparzają Górniki tylko punktów co np. Resovii i Krośniance nie należy oczekiwać dorobku gwarantującego znaczną premię III ligi. Znosi się więc na to, że tytuł mistrza i wice-mistrza to wyłączna sprawa Resovii i Krośnianki. Niespodzianką może być Krośnianka z powodzeniem zastąpiła Górnika i Polonię w posiedzeniu za Resovią. Tego nikt nie oczekiwał. Jedenastka krośnianka wyprzedza już 4 punktami Polonię a 5. Górnika. Dobra passa zwycięstw Krośnianki trwa. Jej ostatni przegrany mecz datuje się jeszcze z 1 maja (Stal Dębica), a poza tym same zwycięstwa i remisy ze Stalą Rzeszów. Zespół krośnianki nie gra efektywnie, co zawsze podkreślają sprawozdawcy 'Stadionu' z różnych miast, lecz bardzo skutecznie i prosto. Posiada poza tym w szeregach napastników najlepszego strzelca III

ligi i, jeśli chodzi o horoskopy na przyszłość, niezwykle dogodny kalendarz spotkań. 4 mecze u siebie: z Polonia, Czujawą, Stalą Rzeszów oraz dalszy z Resovią. I tylko 3 wyjazdy do Stali Dębica, Stali Mielec oraz Waltera. Bardzo korzystny układ! Przy zwycięstwie nad Resovią oraz przy pokonaniu się tej ostatniej z innymi drużynami Krośnianka może zniechęcić różnicę punktów dzielącą ją od lidera do minimum i wówczas do ostatniej chwili walczyć się będą losy mistrza i wice-mistrza. Oczywiście zakładamy formę Krośnianki z ostatnich tygodni. Jeśli natomiast wróci do formy z początku rozgrywek to Resovia łatwo dobiegnie już do upragnionej przystani. Częstolwa odpowiedź na te kwestie przyniesie dnia dzisiejszy dzień. Przy końcu tabeli sprawa wyjaśnia się wraz z kolejnymi porażkami Polnej i Stali 1b Mielec. LPS Polnej wydaje się być przesadzony po tej ostatniej przegranej na boisku w Przemyślu z Krośnianką.

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, Assists. Rows include Resovia, Krośnianka, Polonia, Stal St. Wola, Czujaw Przemysł, Walter, JKS, Stal Rzeszów, Górniki, Stal Dębica, Stal Mielec.

Wychowankowie rzeszowskiego gimnazjum o dawnym i dzisiejszym Rzeszowie, serenadach pod oknami pięknych rzeszowianek i akcji na cesarsko-królewskie orły

JÓZEF BIENIASZ, (Kraków) pisarz, autor popularnej powieści z życia rzeszowskich gimnazjalistów pt. „Edukacja Józia Barączka”.

Pytanie: Czy postacie i zdarzenia z „Edukacji” są autentyczne?

Odpowiedź: W większości tak, na kartach powieści znalazły się moi koledzy, nauczyciele... Ta ledwie maskowana autentyczność była nawet powodem pewnych kłopotów. Swego czasu zwrócił się do mnie z listem niezujący już prof. Dubas, zarzucając mi, że przedstawiłem go w powieści w nie dość korzystnym świetle jako studenta Lubasa. Tymczasem było to zwykłe nieporozumienie, chodziło tylko o mego koleżę, który rzeczywiście nosił to nazwisko i z którym moim wycałowaliśmy się na dzisiejszym spotkaniu.

Zaś nieporozumienie z prof. Dubasem skończyło się wśladnym pościem na wodę!

Pytanie: Czy przedstawione w powieści z takim humorem „serenady” odbywały się naprawdę?

Odp. Oczywiście! Zbierała się grupka chłopaków, dysponujących niezłymi głosami no i jakąś gitarą czy mandoliną i „koncertowaliśmy” pod oknami panienek. To było wtedy modne, nie tylko zresztą w Rzeszowie, młodzież studentka urządziła takie koncerty np. pod oknami Gabrieli Zapolskiej. W naszym repertuarze nie brakło oczywiście tekstów frywolnych a nawet niecenzuralnych, taki np. bardzo złośliwy kuplet, poświęcony cesarsko-królewskiemu ministrowi oświaty, baronowi Gautschowi. A o Franciszku Józefie to się śpiewało:

*Nasz pan Kajzer co w Wiedniu stoi
Swoje wojsko do bitki stroi.
Ale on tam nie pójdzie,
Wojować nie będzie
Bo się boi.*

*Nasz pan Kajzer piękna babę ma,
Nasz pan Kajzer piękna babę ma.*

*Nie może se rady dać
Musimy mu pomagać!
Kajzer, Kajzer, Kajzer — ma-
newry!*

Pytanie: Jak widzę, życie ówczesnych studentów rzeszowskich było wcale ciekawe?

Odp. Bardzo ciekawe. Czasami może było tych figlów za wiele. Opowiem historie, która miała dla mnie bardzo poważne następstwa. Pod „Zieloną Tamą” na Wisłoku stały austriackie łodzie, używane przy regulacji rzeki. Któregoś dnia postanowiliśmy wyprawić się do Gdańska. Pożnym wieczorem wraz z grupą podobnych mnie zuchów przepłynowaliśmy łańcuchy i przy świetle księżycy ruszyliśmy w drogę. Jeden z nas grał na gitarze. reszta nuciła „Już szmerze nam nurt wody”...

Tak romantycznie rozpoczęła wyprawę skończyła się zgoła nie romantycznie. Na Smółczynach pod Łańcutem wysiedliśmy z łodzi, powierzając jej własnemu losowi — przecież były austriackie niech się więc rząd austriacki martwi — sami wróciliśmy pokryjomu do Rzeszowa.

Niestety, afera stała się głośna, to był skandal, obraza majestatu, dowiedział się o nim ówczesny dyrektor gimnazjum Ostrowski. Ponieważ miałem jeszcze inne sprawy na sumieniu, powiedziałem kolegom, że biorę wszystko na siebie (wiera była solidarna, jeden drugiego by nie wydał). W rezultacie musiałem w V klasie opuścić gimnazjum i na tym skończyła się moja edukacja w Rzeszowie...

Pytanie: Czy znana z „Edukacji” historia z „plusquamperfectum” jest również autentyczna?

Odp. Tak! Na różne wydatki potrzebne nam były pieniądze, staraliśmy się w różny

sposób je zdobyć. Pamiętam był taki Wicek, który próbował wyłudzić od ojca 15 koron pod pozorem nabrawy złamanego „plusquamperfectum”.

Ojciec Witka, zanim dał synowi pieniądze przyszedł sprawdzić w szkole jak się sprawa ma.

— Plusquamperfectum to forma gramatyczna — tłumaczył starymu dyrektorowi.

— Co mi tam forma, kiedy za wszystko trzeba płacić!

— A kto by Wam kazał za to płacić? — zdziwił się dyrektor.

I tak się fortel wydał. A Wicek swoją drogą dostał tegielanie trzcinowym biczykiem.

Pytanie: Przeżył Pan chyba moment szczególnie wzruszający gdy dosłownie był Pan oblegany przez czytelników, którzy zresztą przede wszystkim przy nosili do podpisu „Edukację Józia Barączka”?

Odp. Rzeczywiście, podpisałem około 250 egzemplarzy swoich książek. Prym wiodła właśnie „Edukacja”, niektórzy z czytelników mówili, że czytali ją nawet po trzy razy.

ADAM KRAJEWSKI (Londyn), właściciel zakładu fryzjerskiego.

Przyjechałem odwiedzić matkę w Warszawie a stąd już niedaleko do Rzeszowa. Bardzo czuję się związany z kolegami z ławy szkolnej a poza tym chciałem pokazać żonie moje gimnazjum, gdzie w roku 1932 złożyłem maturę.

W Wielkiej Brytanii (gdzie trafiłem po pobycie w niewoli niemieckiej) jest grupa Polaków, absolwentów gimnazjum Konarskiego, utrzymuje mi ze sobą stały kontakt.

Pytanie: Jakie wrażenie zrobił na panu Rzeszów po tylu latach?

Odp. Rzeszów zobaczyłem po 20 latach, jestem oszołomiony, to jest po prostu fantastyczny rozwój. Miasto ogromnie się zmieniło, wydatniało, na każdym kroku widać rozwój i przężność.

JAN BOLESŁAW OZÓG (Kraków) — pisarz: no ja nie jestem wychowankiem gimnazjum Konarskiego, chodziłem do gimnazjum przy ul. Krakowskiej.

Ale organizatorzy zaprosili mnie i miałem okazję podpisywać swoje książki.

W latach 1926—1938 mieszkałem na stacji razem z kolegami od Konarskiego. Mam jak najlepsze wspomnienia z tamtych czasów. Pamiętam jak chodziliśmy kąpać się w Wisłoku.

A tradycja „serenad” była ciągle żywa. Na stacji zorganizowaliśmy grupę chóralno-instrumentalną i chodziliśmy śpiewać pod okna gimnazjalistek.

Pomiędzy młodzieżą obu szkół były antagonizmy. „Konarszczyca” (było to gimnazjum klasyczne) uważali się za coś wyższego i lubili to okazywać „Szpitalnikom” (w czasie I wojny w naszej szkole

był szpital) z Krakowskiej.

JÓZEF TKACZOW, lekarz, znany działacz polityczny: Pamiętam było to w 1918 roku. Niepodległościowe organizacje ze szkół rzeszowskich postanowiły przeprowadzić akcję przeciwko godiom austriackich urzędów. U nas na stacji przy dzisiejszej ulicy Świerczewskiego odbyła się na rada, wzięło w niej udział kilkanaście osób, m. in. bracia Kwaki, Szymaszek, mój brat Ferdynand...

Niedługo po tym, któreś nocy zdjęto olbrzymiego orła z zamku, mniejsze z Sądów, urzędu skarbowego itp. Oczywiście cała akcja była odpowiednio ubezpieczona a zabrane austriackie orły przybito do ogrodzenia szaletu koło kościoła farnego.

W południe następnego dnia władze austriackie zabrały sprofanowane orły, jednak nie wróciły one już na swoje miejsce.

PROF. DR JÓZEF GOŁĄB (Warszawa), kierownik katedry hydrogeologii Uniwersytetu Warszawskiego:

Moje wspomnienia związane są przede wszystkim z harcerstwem. Założyłem w gimnazjum drużynę, kierowałem jej pracą. Pamiętam, kiedyś bodaj 1919 roku narodził się w drużynie pomysł by w ramach tzw. „dobrych uczynków” oczyścić pomnik Mickiewicza. Jeden z zastępów zapatrzywszy się w ryżowe szcztaki — przystąpił do pracy. W trakcie roboty zjawili się nie spodziewanie policjanci i zaprowadzili całe towarzystwo do burmistrza Krogulskiego. Dopiero burmistrz wytłumaczył nam, że starych pomników nie należy czyścić, że cały urok polega na pokrywającej je patynie...

O patriotycznych nastrojach jakie panowały wśród młodzieży rzeszowskiej świadczyć może taki drobny fakt, który sobie właśnie przypomniałem: było to za czasów austriackich, organista grał oficjalny hymn „Boże wspieraj” my natomiast śpiewaliśmy „Boże coś Polskę”.

Pytanie: A jak podoba się Panu Rzeszów dzisiaj?

Odp. Bez przesady, jestem zachwycony nowym Rzeszowem. Widać jak z prowincjonalnego miasteczka powstaje duży ośrodek miejski, który ma zresztą bardzo poważną rolę do odegrania choćby dlatego że mieści się na przedpolu Karpat w środku wielkiego zagłębia naftowo-gazowo-siarkowego. Zresztą to, co nasza geologia tutaj odkryła stanowi dopiero początek. Sto sunkowo niedawno odkryto tu tzw. fałdy węglne, które dają możliwości gromadzenia gazów i ewentualnie innych bituminów. Nie jest wykluczone, że w Rzeszowskim wykryte zostaną jeszcze inne surowce.

Notował:
ZBIGNIEW WAWSZCZAK

zatrudnienia absolwentów tych szkół?

Odpowiedź: Z zatrudnieniem nie ma i nie będzie najmniejszego kłopotu. Rozwijające się w szybkim tempie zakłady służby zdrowia w naszym województwie zapewnią wszystkim absolwentom pracę. Zresztą fachowe kadry służby zdrowia są poszukiwane na terenie całego kraju.

Pytanie: Z tego wynika, że nauka w szkołach medycznych opłaca się?

Odpowiedź: Owszem. Nowe przepisy opozycyjne stwarzają niezłą zachętę ekonomiczną. A ponadto zawod fachowego pracownika służby zdrowia jest jak najbardziej humanitarny. Czy to nie jest satysfakcja dla pracownika służby zdrowia gdy pielęgnowany chory odzyskuje zdrowie? Cóż może być bardziej humanitarnego, jak niesienie pomocy cierpiącym? Wydaje się, że te wszystkie momenty zachęcić powinny młode dziewczęta do wstępowania do szkół pielęgniarstkich i innych szkół medycznych.

Rozmawiał: J.L.



— Ty tak serio myślisz odpętać się od Szczypiorskiego?

— Tak. Jak pragnę mieć pieniądze. Kaskowi wydały się całkiem szczere wynurzenia Wojtka.

— Wiesz co, idziemy na Zielonkę. Nastraszymy Szczypiorskiego, że w mieście jest cholerny popłoch o tę naszą drakę zrobioną przy ul. Władycze.

— Namowimy go do wyjazdu z Przemysła. Nie ma tu zresztą co robić... żeby to jeszcze było lato.

SZCZYPIORSKI PODTRZYMUJE DECYZJĘ KAZKA. — ZNÓW WYJAZD ALE PO POŁUDNIU. — NIESPODZIEWANY WPADUNEK

— Macie rację chłopaki. Gdyby to było lato mogli-

— 50 —

byśmy zabłysnęli swoją sztuką. Szczypiorski był zawsze optymistą...

W przeciwnym wypadku urządzamy stypę i bawimy się jeszcze te dwie godziny w Przemyslu.

Szczypiorski nie w ciemności zdążył upłynnić resztki pochodzące z kradzieży w kiosku ruchowskim by znów móc imponować swoją filantropią. Ostatnie popołudnie spędzone w Przemyslu było również podlane siwuchą. Rysiek puścił uwadze samowolne wyłamanie się Wojtka spod jego rygoru. Teraz absorbowały go plany ucieczki z Łolą do wuja mieszkającego w Hamburgu.

— Żebyście nigdy nie zapomnieli Ryśka — nauczę was mojej najbardziej ulubionej piosenki. Był już wystarczająco zaperfumowany siwuchą, ale głos miał donośny i miękki.

— U Felka dziś jest bal
I grają lagru skrzyp



— 51 —

Tangiego krzyczą
Bo ci zasunę w ślip.
I wszyscy dzentelmeni
Z przytupem idą w tany
Harmider, że o rany
To jest złodziejski bal!!!

— Chłopaki — razem!
„U Felka dziś jest bal”...

ale dość tego, idziemy na dworzec.
— Dokąd jedziemy — zapytał zrezygnowany Kazek.
— To się okaże.

Licznymi podróżni w tym i rozweselona siwuchą trójka. — Kazek tego krytycznego wieczoru nie nie pił — czekali na pociąg do Szczecina.

Gdyby nie ten młodzik w dżinsach cały czas usiłujący czarować Łolę — nie wiadomo czy przemysłianie kiedykolwiek dowiedziałby się o nalocie na ich miasto, niebieskich ptaków spod znaku „ryśka”.

— Dam w mordę jemu i tobie — zwrócił się Rysiek do Loli, jeżeli ty nie przestaniesz przewracać do niego swoich ciętych oczu, a on nie zrezygnuje ze znaczącego kiwania swoją końską głową.

— Skoro jesteś takim bohaterem, to nie powstrzymaj swojego tchórzostwa.

Szczypiorski nie wytrzymał. Jednym sussem dopadł do stojącego opodal faceta w dżinsach.

Porachunki obu rywali rozstrzygnęła bufetowa.
— Milicja, Milicja, chuligani się biją — kiosk mi przewrócą.

W parę mnut później, zainteresowani tym niecodziennym zjawiskiem podróżni zmuszeni byli do opuszczenia peronu. Pociąg szczeciński odchodził dokładnie o godz. 15.22.

Na peronie w towarzystwie dwóch milicjantów, została banda Ryśka i pobity przez niego „rywał”.

(cdn)



Jednym z najlepszych sposobów przywrócenia do życia topielca jest poza sztucznym oddychaniem — wdaniu chwiania mu powietrza z ust do ust. Lekarz szwedzki Arne Ruben, skonstruował model, na którym kandydaci na ratowników mogą ćwiczyć tę metodę. Zoiadek i płuca modelu wykonane są z plastyku, do tego są przyłączone są kark i głowa. Ogółem wykonano 5 takich modeli.

Fot — CAF

Szkoły medyczne czekają

Zbliża się koniec roku szkolnego. Minal już dreszczek emocji przedmaturalnych. Jednak matura ogólnokształcąca, nie uczy konkretnego zawodu. Wielu po ukończeniu szkoły średniej zastanawia się gdzie pójść dalej, żeby zdobyć zawód. Chcąc pomóc zwłaszcza dziewczętom w wyborze zawodu, proponujemy szkoły medyczne. Na ten temat autorytatywnych wyjaśnień udzieliła nam tw. Izabela Krzemieńska — wzytator Średnich Szkół Medycznych Wydziału Zdrowia WRN w Rzeszowie.

Pytanie: Jakie średnie szkoły medyczne możemy zaproponować naszej młodzieży?

Odpowiedź: Nasze województwo zamuje jedno z lepszych miejsc w skali krajowej, jeśli chodzi o rozwój średniego szkolnictwa medycznego. Mamy ogółem 7 szkół: 4-letnie Liceum Pielęgniarskie w Przemyslu, 2-letnią Szkołę Labo-

rantów Medycznych z zakresu analityki w Przemyslu i z zakresu radiologii w Rzeszowie, 2-letnią Szkołę Pielęgniarską w Przemyslu, 1-roczną Szkołę Opiekunek Dziecięcych w Rzeszowie oraz 2 i pół-letnią Szkołę Położnych w Przemyslu.

Pytanie: Jakże są warunki przyjęcia do tych szkół?

Odpowiedź: Do wszystkich szkół przyjmowana jest młodzież po maturze ogólnokształcącej, z wyjątkiem Liceum Pielęgniarskiego i Szkoły Opiekunek Dziecięcych, gdzie przyjmowane są dziewczęta po 9 klasach.

Wszystkie szkoły medyczne w Przemyslu posiadają internaty. Natomiast szkoły w Rzeszowie są bez internatów. Dla dobrze uczącej się młodzieży są przewidziane stypendia. Podania należy składać do 15 czerwca br. do dyrekcji oddolnych szkół.

Pytanie: Jakże są perspektywy

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne. — ydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redagują kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFON: Centrala 2956, 2957, naczelny redaktor 4775, zastępcy redaktora naczelnego 4618, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Wyszkińskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Słowackiego 4, II p. pok. 22, tel. 493. Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 267, 164, 39, Stalowa Wola, ul. I Maja 24. Biuro Reklam i głoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniami wysyłać za granicę przysyłając — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa: ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę, przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 5-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena pre-

num.raty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

T-1-26